WYDANIE XLI

Newsville

Spis treści

Osobistości od drugiej strony: Alice Wright.....3
13 taśm, 13 powodów.....7
Rosalkowe Perypetie.....9
Skrzacia kuchnia : Trochę osłody na wieczorne chłody.12
Ploteczkowy świat.....13
Snape w spódnicy 16
Nieco więcej o inferiusie.....18
Świat ciekawostek.....19
Humor z murów naszej szkoły 20
Pośród ankiet..... 22
Magiczna Pani radzi 24
Strefa rozrywki..... 26

Osobistości od drugiej strony: Alice Wright

Gościem dzisiejszego wywiadu jest Alice Wright. Absolwentka naszej Akademii, a także tegoroczna prefekt naczelna. Jak wyglądały jej początki w świecie magii? Czy dobrze czuje się sprawując funkcję prefekta? Na te i więcej pytania odpowiedzi znajdziecie w poniższej rozmowie.

[Młoda czarownica siedziała wygodnie w granatowym fotelu czekając na swojego gościa i trzymając w dłoniach notatnik. Nagle drzwi uchyliły się, a do pomieszczenia wkroczyła Alice. Dziewczyna wskazała na miejsce naprzeciw.] Witaj, cieszę się, że zgodziłaś dzisiaj się ze mną spotkać w celu wzięcia udziału w wywiadzie! [Gryfonka uśmiechnęła się delikatnie.]

[Krukonka usiadła wygodnie na wskazanym przez nią miejscu.] Nie ma sprawy, to dla mnie przyjemność!

Na samym początku zadam Ci pytanie, które raczej nie będzie dla nikogo zaskoczeniem. [Redaktorka otworzyła notatnik i pochwyciła w dłoń pióro gotowa do zapisania odpowiedzi.] Jak wyglądały Twoje początki w Świecie Magii? Skąd dowiedziałaś się, że coś takiego w ogóle istnieje i czy od razu się zaklimatyzowałaś? A może trwało to trochę dłużej? Kiedy w ogóle się tutaj pojawiłaś? [Dziewczyna spojrzała z zaciekawieniem na osobę siedzącą w fotelu naprzeciw licząc na to, że nie przestraszyła jej dużą ilością pytań już na starcie.]

[Dziewczyna potrzebowała dłuższej chwili, aby przypomnieć sobie jak wyglądały jej początki. To było tak dawno!] No to hm... Nie dowiedziałam się o Świecie Magii w jakiś wyjątkowy sposób, tak jak wiele osób, zobaczyłam reklamę pewnej szkoły na stronie Same Quizy. [Zaśmiała się cicho.] Było to... rok temu? [Odpowiedziała trochę niepewnie. Jakoś nie wierzyła, że tyle czasu już tutaj spędziła.] Tak, na pewno. A moje początki... O, wiem! Zanim w ogóle weszłam na czat, przeczytałam dosłownie całą stronę, wszystkie samouczki, statuty, regulaminy, więc w sumie wchodząc ten pierwszy raz tutaj byłam mniej więcej zapoznana z tym, jak to funkcjonuje. Jeśli chodzi o zaklimatyzowanie się... Zostałam przydzielona do domu, w którym spotkałam naprawdę cudowne osoby, od razu poczułam z nimi więź. Nie miałam

jakiegoś problemu z rozmawianiem z nimi. Już po kilku dniach poczułam, że te osóbki... to w sumie moja rodzina. Więc zaklimatyzowałam się dosyć szybko i nie miałam z tym problemu.

[Zanotowała odpowiedź po czym uniosła wzrok znad notatnika, stawiając kropkę na końcu zdania.] Rozumiem, każdy kiedyś ma swoje początki. Nawet osoby, które są tu już od bardzo dawna kiedyś zaczynały. Jednym przychodzi to łatwiej, a innym trudniej. Co poradziłabyś osobom nowym które dopiero rozpoczynają swoją przygodę ze Światem Magii? [Poprawiła się na miejscu i chwyciła mocniej pióro.]

Ojeju... Ja mam coś poradzić? Przecież sama nie jestem tutaj jakoś bardzo długo! [Zaśmiała się.] No ale... [Wzięła głęboki oddech i zastanowiła się nad jakimiś najważniejszymi radami, które mogą bardzo się przydać podczas początków w Świecie Magii.] Przede wszystkim - nie ma się czego bać. Jest tutaj wiele osób, które chętnie pomogą w razie problemów. Nie trzeba się wstydzić pisać i warto pytać! Dobrze też byłoby zapoznać się w chociaż w najmniejszym stopniu z samouczkiem, który znajduje się na stronie każdej szkoły magii. Pomoże to ogarnąć po prostu jak to wszystko działa. I to już w sumie na własnych doświadczeniach, bo jak mówiłam wcześniej - bardzo mi to pomogło! Jakoś nic więcej nie przychodzi mi do głowy. [Wzruszyła ramionami i spojrzała na młodą redaktorkę, oczekując kolejnego pytania.]

Tak, zdecydowanie się z tym zgadzam! [Młoda czarownica uśmiechnęła się szeroko.] Dobrze, zatem przejdźmy dalej! [Zerknęła do swojego notatnika.] Z jakimi trudnościami zetknęłaś się podczas swojej kariery w ŚM? Czy coś sprawiło Ci szczególny kłopot?

Ojej, tym pytaniem mnie zagięłaś. [Zaśmiała się pod nosem, jednak po chwili westchnęła cicho.] Trudność sprawia mi przede wszystkim zaklimatyzowanie się w nowych szkołach. Boję się rozmawiać z nowymi ludźmi, bo nie znam ich i nie wiem jak mnie ocenią. Ale poza tym to raczej nie spotykam wielkich przeszkód, staram się radzić sobie z problemami.

Oby tak pozostało! [Redaktorka po raz kolejny zapisała odpowiedź i ugryzła ciasteczko.] Śmiało, częstuj się! [Powiedziała, wskazując na miskę stojącą na stoliku.] Wiemy już jak wyglądały Twoje początki. A jak czujesz się tu teraz? Jesteś zadowolona z panującej tutaj atmosfery?

Również mam nadzieję, że tak pozostanie! [Uśmiechnęła się , częstując się

słodkością.] Dziękuję! Teraz... Tak, jestem bardzo zadowolona z atmosfery panującej tutaj! Cieszę się, że w Ramesville nie ma raczej żadnych kłótni i po prostu jesteśmy jedną rodzinką. Wszyscy uczniowie, nauczyciele i dyrekcja są bardzo mili oraz pomocni. Dzięki temu czuję się tutaj dobrze i jestem bardzo związana z Akademią.

Zgadzam się z Tobą całkowicie. [Zanotowała słowa dziewczyny i uśmiechnęła się delikatnie] W tym roku szkolnym zostałaś prefekt naczelną. Co czułaś w momencie gdy dowiedziałaś się, że w tym roku to ty będziesz sprawować tę funkcję? Spodziewałaś się tego? A może było to dla Ciebie kompletnym zaskoczeniem?

Dalej tak średnio wierzę w to, że jednak jestem prefektem naczelnym. [Zaśmiała się, a po chwili kontynuowała.] A tak szczerze... W sumie trochę się tego spodziewałam. Na spotkaniu domu zgłosiłam opiekunom swoją chęć „prefektowania", a na lekcjach i różnych zabawach starałam się dawać z siebie wszystko. A jak się czułam? Gdy wyczytano moje imię byłam przede wszystkim szczęśliwa, bo bycie naczelną to było moje takie małe marzenie! Jednak po chwili obleciał mnie strach. Zaczęłam się zastanawiać, czy na pewno się nadaję, czy sobie poradzę i tym podobne. Ale w końcu nie jest tak źle, chyba nawet dobrze mi idzie! [Uśmiechnęła się i oparła wygodniej na fotelu, spoglądając na notującą redaktorkę.]

Czy gdybyś mogła zmieniłabyś coś w AMR? A może uważasz, że wszystko działa jak najbardziej poprawnie i nie wymaga zmian? [Z zaciekawieniem spojrzała na dziewczynę.]

[Zrobiła zaskoczoną minę, trochę zdziwiona pytaniem. Zastanowiła się chwilkę.] Nie, nie chciałabym niczego tutaj zmieniać.

Ceremonia przydziału to jeden z najważniejszych momentów w życiu każdego ucznia. Wiele zależy właśnie od tej chwili. w końcu to w dormitorium najczęściej poznajemy pierwszych przyjaciół. [zamyśliła się na chwilę, jednak szybko orzeszka do następnego pytania] W naszej szkole wykładanych jest mnóstwo różnych przedmiotów. Każdy ma inne gusta i coś innego mu się podoba. Który z przedmiotów nauczanych w naszej Akademii najbardziej Tobie przypadł do gustu?

Łatwiej byłoby zapytać jakiego przedmiotu nie lubię! [Zaśmiała się.] Najbardziej to gustu przypadła mi Transmutacja i Numerologia. Niby dwa zupełnie inne przedmioty, a jednak one mnie najbardziej zaciekawiły!

Doskonale rozumiem Twój wybór, oba przedmioty, które podałaś są naprawdę ciekawe i zasługują na wyróżnienie. [Dziewczyna uśmiechnęła się i ponownie zerknęła w notatnik.] Powoli zbliżamy się

do końca naszej rozmowy. Tym razem moje pytanie brzmi: Co stanowi dla Ciebie motywację w dalszym uczeniu się tutaj? Z jakiego powodu nadal chcesz z nami być mimo zdobycia tytułu absolwenta?

Szybko minęło! A moje motywacje... Mam ich w sumie wiele. Przede wszystkim moje poprzednie świadectwa i oceny końcowe mnie nie satysfakcjonowały. Moim celem teraz jest poprawienie tych ocen, chociaż nie mam pojęcia czy mi się to uda. [Wzruszyła lekko ramionami, a po chwili kontynuowała swoją wypowiedź.] No i motywacją w dalszej nauce w AMR są też krukoni. Jakoś nie wyobrażam sobie nie przebywać w naszym cudownym dormitorium! [Uśmiechnęła się i spojrzała na redaktorkę, czekając na ostatnie pytanie.]

W takim razie życzę Ci, żebyś osiągnęła swój cel, ale nawet wtedy nas nie opuszczała! [Młoda redaktorka powiedziała z uśmiechem.] Na sam koniec chciałam zapytać Cię jeszcze czy chciałabyś kogoś pozdrowić lub dodać coś od siebie?

Nie będę jakaś szczególna, pozdrawiam wszystkich uczniów i nauczycieli z AMR! Jesteście cudowni i cieszę się, że trafiłam na Ramesville, dzięki czemu miałam okazję Was poznać!

Dołączam się do pozdrowień! A Tobie Alice dziękuję za poświęcony czas i udział w wywiadzie. Cieszę się, że zgodziłaś się odpowiedź na kilka moich pytań. [Gryfonka uśmiechnęła się i wstała ze swojego miejsca, aby przytulić Alice na pożegnanie.]

Dziękuję Ci za zaproszenie mnie do udzielenia wywiadu, tak jak już mówiłam wcześniej - to była dla mnie przyjemność! [Wstała ze swojego miejsca, również przytulając gryfonkę. Następnie ruszyła w stronę wyjścia i skierowała się w stronę dormitorium krukonów.]

13 taśm, 13 powodów

Serial *13 Reasons Why*, czyli jeden z głośniejszych seriali ostatnich dwóch lat. Powstał na podstawie książki J. Ashera, który po zyskaniu popularności - został kontynuowany. Głównie opowiada o życiu grupy nastolatków. Jedna z dziewczyn należących do niej, Hannah Baker - popełnia samobójstwo. Od tego momentu wszystko w ich życiu się komplikuje. Okazuje się, że wszyscy z nich mają za uszami coś, co nie powinno wyjść na światło dzienne. Serial pokazuje, jak funkcjonuje duża część dzisiejszej młodzieży, chociaż ja uważam, że nie jest to do końca prawda.

Sezon pierwszy skupia się głównie na popełnionym przez Hannah samobójstwie. Przed tym dziewczyna zostawia nagrane na taśmach magnetofonowych trzynaście tytułowych powodów, przez które odebrała sobie życie. Kasety trafiają m.in. do głównego bohatera serii, Claya Jensena, z którym Hannah łączyła pewna, można powiedzieć – wyjątkowa, nić porozumienia. Chłopak, słuchając nagrań, staje się narratorem opowieści i wprowadza widzów w intrygę, która rozegrała się w Liberty High School. Po kolei są ujawniane tajemnice, która skrywała już nieżyjąca dziewczyna.

Po tym sezonie o serialu zrobiło się naprawdę głośno. Były plusy i minusy. Większość uważała, że serial namawia nastolatków do większej ilości samobójstw (nawet zostały wykonane badania, które to potwierdzają!). Jednakże aktorzy i producenci stworzyli wspólnie akcję, która ostrzegała widzów przed pewnymi wydarzeniami, a także podsunęła im źródło, w którym osoby o podobnych problemach mogą szukać pomocy. Ja osobiście nie miałam żadnych zastrzeżeń do tego serialu, a po dostaniu wiadomości o powstaniu drugiego sezonu, czekałam na niego z niecierpliwością.

Sezon drugi, który wszedł rok temu, bardzo mnie zawiódł. Spodziewałam się czegoś ambitniejszego, chociaż sama jego końcówka w jakimś stopniu to nadrobiła. Tutaj nie mogę zdradzić szczegółów, bo może większość z was sobie ten serial odpuściła, a będzie chciała kiedyś to nadrobić. Po tym sezonie większość oglądających stwierdziła, że serial się opuścił i trzeci sezon będzie już niepotrzebny. Ja jednak czekałam na niego i obejrzałam go w trzy dni.

Trzynaście powodów porusza istotną kwestię – samobójstwa wśród młodzieży, czyli de facto problem niezaprzeczalnie aktualny. Serial Briana Yorkeya zabiera mocny głos w dyskusji, pokazując jaki wpływ na otoczenie ma takie posunięcie. Niestety, społeczny aspekt opowieści zniknął przez kryminalną otoczkę. Grupa osób, które były na taśmach Hanny, długo nie żałują jej śmierci, a wręcz już kilka dni po niej włączają się w życie. Tam, gdzie

jednak mamy do czynienia z ukazywaniem psychiki poszczególnych postaci i tego, jak radzą sobie z utratą bliskiej osoby, to tam serial moim zdaniem wzbija się na wyżyny i świetnie to pokazuje. Najbardziej sugestywne wydają się sceny ukazujące, pominiętych w powieści Ashera, rodziców Hanny. To oni zostali bez żadnych odpowiedzi. Nie słuchali kaset, a Hannah za dużo z nimi nie rozmawiała. Patrzenie, jak mimo to próbują radzić sobie z codziennością wydaje się wręcz okrutne.

13 Reasons Why oficjalnie stał się już najpopularniejszą - jak dotąd - produkcją Netflixa. Można się zastanawiać na ile wpłynęły na to kontrowersje wokół samego tematu, na ile zaangażowanie gwiazdy muzyki pop - Seleny Gomez, a na ile sama jakość produkcji. To jednak nieistotne. Mimo swoich wad serial jest ważnym głosem w dyskusji – choćby dlatego warto po niego sięgnąć i podać dalej. Ponieważ pomimo delikatnych niedociągnięć, wad i czasami koloryzowania, serial może uświadomić wielu ludziom - wiele rzeczy.

Rosalkowe Perypetie

Wszystko zaczęło się pewnego poniedziałkowego ranka, gdy Rosalia obudziła się ze spanka. Jak co dzień postanowiła przebrać się ze swojej rozkosznej piżamy w pufki, nałożyć na włosy nieco Ulizanny, uszczuplić nieznacznie zapas skrzaciego wina spod łóżka i zejść na dół po jakieś jedzonko. Jak zaplanowała, tak zrobiła. Gdy wesołym krokiem schodziła na dół, myślami będąc w krainie pełnej gofrów i kebabów, znikąd nadeszło oświecenie.

- Muszę jechać do Kanady - stwierdziła na głos, czym przeraziła Leylę, która towarzyszyła jej w drodze na śniadanie.

- Czyżbyś znalazła ostatnio w cieplarni jakieś nowe ziółka, którymi się nie podzieliłaś? - spytała Leyla, patrząc w rozkojarzone i migoczące oczy przyjaciółki.

- Ty niczego nie rozumiesz! Muszę jechać do Kanady, wielka kosmiczna żyrafa właśnie mi to powiedziała! - odpowiedziała z przejęciem Rosalia.

- Wiesz co... Chyba nie mogę stawać na drodze Twojemu szczęściu, więc śmiało - stwierdziła Leyla, odsuwając się powoli od przyjaciółki, którą uznała za obłąkaną, więc i potencjalnie niebezpieczną.

Niespeszona zachowaniem współgryfonki Rosalia chyżo ruszyła nie na śniadanie, a w stronę największej rupieciarni w zamku - ku schowku profesora Stewarta. Widziała, że droga do Kanady daleka, zwłaszcza z buta, więc postanowiła nagromadzić jak najwięcej niezbędnych fantów. Szybką Alohomorą otworzyła drzwi do schowka, zastanawiając się jakim cudem profesor ufa uczniom na tyle, że nie postarał się o lepsze zamknięcie. Szybko porzuciła tę myśl, ponieważ nic nie mogło jej rozpraszać przy tak ważnym pakowaniu. Bez żadnych skrupułów zaczęła dokładnie przeszukiwać całe pomieszczenie, nie oszczędzając przy tym żadnej szafki czy szuflady. Ku swojemu zaskoczeniu w niektórych miejscach odnalazła rzeczy, których w życiu by się po profesorze nie spodziewała.

- No ładnie, kolekcja pluszowych kajdanek, zbiór bokserek w słoniki i... mnóstwo numerów czasopisma “Rude jest piękne”? - wyszeptała pod nosem dziewczyna, kręcąc z niedowierzaniem głową.

Spakowała po kieszeniach kilka kajdanek i bokserek, bo i tak nie miała nic ciekawszego do podwędzania, po czym zbliżyła się do ostatniej szafy, na której leżało kilka zachęcająco wyglądających pudeł. Niestety mebel był zdecydowanie za wysoki, więc w myślach podziękowała sobie za to, że kiblowała, więc Transmutację miała już na pewno w

małym palcu. Wyciągnęła różdżkę i zuchwale spróbowała przetransmutować najbliższe krzesło w drabinę. Niestety przeliczyła się nieco oceniając swój talent, co odczuła, gdy krzesło zamieniło się w różowego mopa, który zamiast zwykłej końcówki czyszczącej posiadał gumowe węże, które przypominały nieco... a nieważne.

Nagle, ni stąd, ni zowąd, gumiaste węże rzuciły się na biedną Rosalkę, więc dziewczyna musiała zacząć walczyć o swoje życie. Czując się jak Królowa Dżungli drapała, gryzła i wierzgała, broniąc się przed silnym przeciwnikiem. Rzucali się po całym schowku, niszcząc wszystko na swojej drodze. Ani mop, ani Rosalia nie zamierzali odpuścić, czując, że ich walka przejdzie do legendy. Gryfonka nie wiedziała czy minęły minuty, doba czy tydzień od rozpoczęcia walki, ale wiedziała, że w końcu nadszedł jej kres, ponieważ w pewnym momencie z hukiem otworzyły się drzwi do schowka i do środka wkroczyła Leyla. Rosalii napłynęły do oczu łzy ulgi, która jednak przerodziła się w przerażenie, gdy dziewczyna spojrzała niżej. Zobaczyła wtedy, że przyjaciółka ma ciało zielonego goryla, który zachował jedynie ludzką twarz. Po chwili za plecami przyjaciółki pojawił się rudy orangutan z twarzą profesora Stewarta. Zaczęła się cofać, jednak nagle jej umysłem zawładnęła ciemność.

***

Korytarz wypełniał stukot butów Leyli i profesora Stewarta, którzy ruszyli razem na poszukiwania niestabilnej umysłowo Rosalii. Właśnie przechodzili koło schowka, gdy ze środka usłyszeli potężny hałas i odgłosy walki. Bez większego namysłu wkroczyli do pomieszczenia, a ich oczom ukazał się widok dość niezwykły. Na ziemi leżała Rosalia, która wyglądała, jak gdyby właśnie wyszła z buszu. Włosy miała w nieładzie, ubrania porwane, a oczy dzikie. W rękach ściskała mopa i prawdopodobnie starała się go udusić. W końcu skierowała wzrok na Leylę i Crispina, po czym z jej ust wydobył się krótki krzyk, który szybko ucichł, gdy uderzyła głową w ścianę i straciła przytomność.

- No wariatka, mówiłam. A podobno to Ravenclaw jest chory - stwierdziła Leyla, patrząc na nieruchomą współgryfonkę.

- Co ona zrobiła z moją piękną salą... - powiedział ze łzami w oczach Crispin, łapiąc się za głowę, gdy rozglądał się po schowku.

- No nic, trzeba ją zabrać do skrzydła szpitalnego i trochę tu posprzątać, żebyś przestał się mazać jak baba.

***

Skrzydło szpitalne gościło dziś tylko dwie pacjentki. Kylie, ponieważ jak zwykle coś sobie zrobiła, oraz Rosalię. Nad tą drugą pochylały się właśnie dwie Gryfonki, Leyla i

Karoline. Kylie nikt się już nie przejmował, ponieważ była już stałym elementem wyposażenia skrzydła szpitalnego.

- Mogę jej narysować mazakiem wąsy? - spytała z nadzieją Karoline, wyciągając z kieszeni wcześniej przygotowany pisak.

- Nie. Znów Ci zgoli brwi, gdy będziesz spała - odparła Leyla.

- No to chociaż łezkę jej zrobię. Wiesz, żeby wyglądała groźnie. Wtedy żaden dom nie będzie śmiał nam podskoczyć - rozmarzyła się Karoline.

I gdy pisak Karoline wisiał zaledwie cal nad twarzą Rosalii, ta otworzyła powoli oczy. Ciszę przerwało zawiedzione prychnięcie, gdy jedna z dziewcząt chowała mazak do kieszeni szaty.

- Co się stało? Gdzie ja jestem? - wychrypiała Rosalia, przecierając oczy.

- Skrzydło szpitalne. Na przyszłość uważaj co pijesz. Jakieś tandetne to wino masz w dormie, bo sfermentowało czy jakaś inna magia się z nim zadziała i zupełnie ci odwaliło - powiedziała Leyla, kręcąc głową z ponurą miną.

- Odwaliło? - spytała niepewnie Rosalia.

- Stara, zniszczyłaś kolekcję kanarkowych szat dyrektora, nabazgrałaś w dzienniku od WoHP-u jakieś napisy w nieznanym języku, wylizałaś rękę Glorii i biłaś się z mopem. Ocknęłaś się, gdy Cię tu prowadziliśmy i krzyczałaś, że “E.T. go home” i żywcem Cię nie zjemy, skopałaś trzech drugorocznych, wołałaś o pomoc do kosmicznej żyrafy i podziwiałaś błądzącym wzrokiem Ontario. Przynajmniej tak mi się wydaje - zaczęła opowiadać Leyla.

- Nom, ustaliłyśmy z dziewczynami, że śpisz za karę na błoniach, więc szykuj się do przeprowadzki - rzuciła Karoline.

- A, i Crispin dał Ci roczny szlaban za kradzież jego prywatnych “akcesoriów” - dorzuciła Leyla, kreśląc w powietrzu cudzysłów przy ostatnim słowie.

- Podsumowując, czas na jakieś spotkania AA, bo zaczynamy się bać o Ciebie, siebie i całą Akademię - skwitowała wszystko Karoline.

Skrzacia kuchnia : Trochę osłody na wieczorne chłody

Składniki:

- ✓ 2 tabliczki gorzkiej czekolady,
- ✓ 3 jajka,
- ✓ 5 łyżeczek cukru,
- ✓ 200g śmietany kremówki.

Przygotowanie:

1. Czekoladę łamiemy na kawałki, rozpuszczamy w garnku na małym ogniu.

2. Żółtka ucieramy z cukrem. Z białek ubijamy pianę na sztywno.

3. Śmietanę kremówkę również ubijamy w osobnej miseczce.

4. Czekoladę łączymy z żółtkami, ubitą śmietaną (można zostawić 1 łyżkę do dekoracji). Na końcu dodajemy pianę z białek, delikatnie łącząc składniki.

5. Można podawać natychmiast jako gęsty napój z dodatkiem ciasteczek biszkoptowych, bądź schłodzić w lodówce, wtedy mus zgęstnieje.

Przepis sprawdza się na spotkania z przyjaciółmi czy też romantyczną kolację we dwoje. *Smacznego!*

Ploteczkowy świat

Kochani Wielbiciele Ploteczek! To wydanie Najlepszego Emocjonującego Wydania Szkolnego Vogue Inaczej Luźny Legalny Ewenement, czyli NEWSVILLE poprowadzi dla was wasze ulubione plotkarskie duo, czyli siostry Skeeter, które na pewno dostarczą Wam ciekawych i nie zawsze prawdziwych informacji z Akademii Magii Ramesville.

Ptaszki wyćwierkały, a właściwie jedna ptaszyna, o pewnej niecodziennej sytuacji jaka miała miejsce w Kryształowej Komnacie... Problem w tym, że prawdopodobnie wcale nie takiej niecodziennej! Na celowniku mamy profesora **Crispina Stewarta**! Nasz rudy dyrektor był umówiony z profesorem **Kazbielem Thundershout** na pokazanie ogona. Otóż tak! Ogona! Zaznaczył, że jest to szczególne wyróżnienie i tylko nieliczni są w stanie tego doświadczyć, a wszystko jak zwykle odbywa się w jego własnym schowku... Może być to przykrywką jakiegoś ukrytego romansu z profesorem, ale co jeśli powinniśmy rozumieć to dosłownie i nauczyciel WoHP ma ogon? Czyżby Crispin Stewart nie był zwykłym czarodziejem? Czy pod swoją szatą ukrywa ogonek, a między jego rudymi włosami są rogi? Dowiemy się tego! Oczekujcie tego w następnym wydaniu!

*

Doszły nas ostatnio słuchy o bardzo szokującej sprawie. Jak każdy z nas zauważył **Ravenclaw** jest na chwilę obecną pierwszy w walce o puchar domów. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie jeden szczegół... Zawsze mogło się zdarzyć tak, że w tym roku w domu znajdują się sami niesamowicie aktywni uczniowie, ale my znamy prawdę! Prefekt naczelna, **Alice Wright,** została wczoraj przyłapana przez nas na rozprowadzaniu wśród uczniów Pigułek Horości! Tak, nie przywidziało się wam, krukońska horoba, tak zwana Horoba Horego Ravu (HHR), zostaje teraz rozprowadzana wśród uczniów za pomocą pigułek! Młoda Wright zapytana, czym jest ów specyfik, stwierdziła, że są to zwykłe suplementy, które wspomagają uwagę i dodają energii. Nie na nas takie zmyłki! Znamy przecież prawdę, gdyż same sprawdzałyśmy ich zastosowanie. Naprawdę działają!

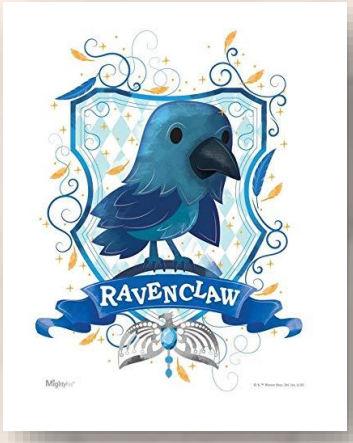

*

Ostatnio w naszej akademii uczniowie wraz z kilkoma profesorami przypomnieli sobie o takiej grze jak Prawda czy Wyzwanie. Jak można się spodziewać dowiedzieliśmy się o wielu niezwykle fascynujących sprawach! Naszym głównym tematem będzie profesor zielarstwa **Kazbiel Thundershout**. Słuchajcie! Usłyszałyśmy o dwóch gorących uczuciach do tego właśnie czarodzieja! Pierwsze należy do gryfonki **Leyli Belikov**! Jeden z pierwszaków, pod naciskiem innych uczniów, wyznał, że widział, jak owa uczennica, co chwila wsuwa pod drzwi komnaty profesora miłosne listy… Idąc tym tropem zaprosiłyśmy pannę Belikov na herbatkę. Jednakże niestety z późniejszych rozmów, dowiedziałyśmy się, że były to kartki urodzinowe z okazji Dnia Matki, Ojca, Przyjaciela i Brata… Za to wiemy, że profesor Kazbiel jest wielofunkcyjny!

Drugą miłością, którą prześledziłyśmy, było wyznanie **Morii Nerios**. Stwierdziła, że profesorem, którym najbardziej jej się podoba jest sam Kazbiel Thundershout! Teraz hit! Krukonka powiedziała, że nie ma dużego wyboru, a opiekun jej domu nie wydawał się zdziwiony taką odpowiedzią, wręcz zdawał się jej spodziewać. Byłyśmy niezmiernie zaintrygowane faktem, że zgodzili nawet nazwać ich jako Kazioria lub Morziel! Czyżby ich romans miał faktycznie miejsce? Co dzieje się w murach dormitorium Ravenclaw po zachodzie słońca? Dowiemy się!

*

Podczas odwiedzin w sowiarni ptaszki wyćwierkały nam o pewnej sprawie. Otóż mogliśmy zauważyć ostatnimi czasy zmianę w nastroju naszego Ramesowego skrzata, **Kryształka**! Niby wszystko jest w porządku, ale jednak nie jest! Nasz Krysiek stał się uszczypliwy i na pytania o to, czy kogoś lubi, odpowiada *nie*! Otóż to! Urocza maskotka Rames stwierdziła, że nie lubi nikogo poza Crispinem Stewartem i Arią Carter oraz byłą dyrektor Amelie Carter-Moore! Lily Carter-Stewart też nie lubi! Czym sobie zasłużyliśmy na taką niechęć jeszcze nie wiemy. Oprócz tego Kryształek odpowiadał, że jedna z uczennic nie powinna wracać do naszej akademii, a dwie inne powinny sobie iść! Czyżby skrzat miał **te** dni? A może dalej przeżywa fakt, że odeszła jego ulubiona dyrektorka? Kryształku, mimo wszystko, pamiętaj, że cię kochamy!

*

Profesora **Alexandera Collotye** często możemy zauważyć w towarzystwie pewnej gryfon ki. Mowa tu o **Karoline Grey**. Na pierwszy rzut oka nic w tym dziwnego, w końcu jest ona jego wnuczką, jednak to nie tak! Oprócz związków rodzinnych, łączy ich także związek romantyczny! Byłyśmy zszokowane tą wiadomością. Prawdą jest, że nigdy nie kryli się z nim zbytnio, aczkolwiek w rodzinie czasem też się używa zdrobnień w stosunku do innych… Tak czy inaczej, podczas końcówki kolacji w wielkiej sali, dwójka przyznała się, że mają ukryty-nie ukryty romans. Jak zdążyliśmy się nauczyć, w Świecie Magii nic nie stoi na przeszkodzie związków, ani różnica pokoleń, ani więzy krwi…

*

Słuchajcie tylko! Odkryłyśmy sekret **Rosalii Rossard** i jej niezwykłej aktywności! Nasza gryfonka jest bowiem robotem! Tak! Dobrze usłyszeliście, robotem! Przez przypadek prawda wydała się, podczas rozmowy z **Ruzael Sullivan** i **Natashą Levine**. Dyskusja zażarcie się toczyła, temat nie był zbyt interesujący, więc nie będziemy go przytaczać, ale nagle padło z ust prefekt stwierdzenie: "*Ah, kobiety*". Pozostałe rozmówczynie od razu chciały sprostować stwierdzenie, jako że i ona jest przedstawicielką płci pięknej, no i się wydało! Panna Rossard przyznała się, że jest robotem. Zdumienie na twarzach dziewczyn był wręcz nie do opisania. Jego intensywność była taka sama, jak zachwyt uczniów na wieść o pracy domowej u profesor **Lily Carter-Stewart**… Mogłyśmy się wprawdzie spodziewać, że stażystka czarnej magii będzie znać ten sekret panny Może-Dobrze-Strzelę-W-HR, ze względu na ich dawny związek, ale skąd panna Levine to wie, nie mamy pojęcia… Ciekawi nas za to reakcja nowej miłości gryfonki - **Olivii Slytherin**, gdy dowie się o prawdziwej tożsamości narzeczonej!

Snape w spódnicy

Tytuł może okazać się mylny, zwłaszcza że nigdy nikt nie widział Severusa Snape'a - groźnego, całego na czarno, z tłustymi włosami i grobową miną postawnego mężczyzny - w spódnicy. Mistrzowi Eliksirów i podwójnemu agentowi taki wizerunek w końcu nie przystoi! A jednak papier nie zapomina i czytelnicy z pewnością kojarzą moment - jeden jedyny we wszystkich wydanych tomach o przygodach Harry'ego Pottera - gdy Snape zaprezentował się w damskim ubraniu. Zapytacie: kiedy? A ja powiem: na lekcji Obrony przed Czarną Magią podczas III roku nauki tytułowego bohatera. Za sprawą sugestii ówczesnego nauczyciela i dobrej pamięci Neville'a Longbottoma jego bogin zmienił formę na Severusa Snape'a w ubraniach babci Neville'a, czyli z wielkim kapeluszem z wypchanym sępem na czubku, w zielonej sukni i szalu z lisa oraz z dużą, czerwoną torbą. Także wszystkich, którzy mieli nadzieję na artykuł poświęcony hogwarckiemu nietoperzowi, muszę rozczarować - oddaję go w całości odważnej i niezłomnej kobiecie.

Augusta Longbottom urodziła się w pierwszej połowie XX wieku jako dziecko czystokrwistych czarodziejów. Nie wiadomo, czy miała jakieś rodzeństwo ani do jakiego domu w Hogwarcie trafiła, lecz pewne jest, że podczas swojej nauki w magicznej szkole oblała SUM-y. W dorosłym życiu wyszła za mąż za czarodzieja czystej krwi i wspólnie doczekali się jednego dziecka - syna Franka. Bardzo go kochała, ale wychowywała „twardą ręką", chcąc, by w przyszłości mógł sobie poradzić, był dzielny, odważny i mężny. Tortury Franka i Alicji Longbottomów oraz późniejsze umieszczenie ich w Szpitalu św. Munga były dla niej ogromnym ciosem, jednak mimo wszystko nie poddała się, bo wiedziała, że musi być silna dla jedynej osoby, która jej pozostała - dla swojego wnuka.

Babcia Neville'a wychowywała go w taki sam sposób jak syna, chcąc, by chłopak wyrósł na podobieństwo swojego ojca. Martwiła się tym, że długo nie wykazywał żadnych umiejętności magicznych i obawiała się, że może być charłakiem, lecz gdy w końcu Neville przejawił czarodziejską moc, była z niego bardzo dumna. Często wysyłała mu do Hogwartu rzeczy, których zapomniał wziąć z domu. Wspólnie też regularnie chodzili w odwiedziny do rodziców chłopca, Franka i Alicji. Podczas wizyt w szpitalu synowa Augusty często dawała swojemu synowi papierki po cukierkach, co denerwowało kobietę i kazała wnuczkowi je

wyrzucać. Wydaje mi się jednak, że ta maska, którą nosiła na co dzień, skrywała tak naprawdę zranione oblicze matki, która cierpiała, widząc swoje dziecko bez władzy nad swoim ciałem i umysłem. Była twarda i wymagająca dla Neville'a, by chłopak - mimo utraty rodziców w młodym wieku - wyrósł na dobrego i odważnego czarodzieja.

Mimo że Augusta Longbottom była starszą kobietą, gdy wybuchła II Wojna Czarodziejów, to nie brakowało jej uporu i wigoru, by nie tylko popierać Dumbledore'a i Pottera w ich twierdzeniach o powrocie Voldemorta, ale i aktywnie włączyć się do walki. Gdy jej wnuk stawiał opór reżimowi rodzeństwa Carrowów w Hogwarcie, do starszej kobiety został wysłany Dawlish, który miał za zadanie pojmać ją jako zakładnika i tym samym złamać Neville'a. Jakież było jego (i pewnie nie tylko!) zdziwienie, gdy kobieta nie tylko nie pozwoliła się pojmać, ale i obezwładniła go do tego stopnia, że został przewieziony do Szpitala św. Munga. W 1998 r. czynnie brała udział w Bitwie o Hogwart i gdy dowiedziała się od Harry'ego, że Neville walczy ze śmierciożercami, poczuła ogromną dumę, bo wiedziała, że jej starania przyniosły zamierzone efekty, że jej wnuk stał się tak samo waleczny i odważny jak jego ojciec.

Podsumowując, Augusta Longbottom to kobieta nieco wyniosła i zachowująca się z królewską godnością oraz dostojeństwem, ale też troskliwa i kochająca babcia, która uczyniła wszystko, by jej jedynemu wnukowi niczego w życiu nie zabrakło. Do jej charakteru pasuje też imię, które nosi - Augusta to wszakże łacińska nazwa i żeńska forma imienia August, które oznacza „wielki" lub „czcigodny". Czy ta czarownica zasługuje na pamięć i szacunek? Tak, oczywiście! Niewielu czarowników mogłoby się równać z jej zdolnościami i siłą charakteru. Drogie czytelniczki, bądźmy silne i charyzmatyczne jak babcia Neville'a, tylko może lepiej dobierajmy garderobę!

Nieco więcej o inferiusie

INFERIUS
Klasyfikacja: XXXXX

Wygląd:

- Blada/biała skóra
- Białe zamglone oczy
- Wzrost różny

Opis: Stworzenia te mają przerażający rodowód - stworzone przez Czarnoksiężników za pomocą czarnej magii stąpają po ziemi jako ożywione zwłoki, bezmyślne, strasznie niebezpieczne. Strzeż się młody czarodzieju! Jest to broń idealna dla nekromantów. Inferius był posłuszny temu, kto go „ożywił" i wypełniał jego rozkazy bez wahania. Bezwzględne chodzące monstrum przejdzie po trupach tylko po to aby wypełnić zadanie, które wyznaczył mu stwórca. Jeśli spotkałbyś inferiusa - uważaj! Jest niebywale silny oraz odporny na wiele ofensywnych zaklęć, a nawet zaklęcia niewybaczalne. Zaś co może zniszczyć ten byt? Otóż światło! Za pomocą zaklęć Lumos oraz Lumos Maxima można pokonać armię, a w przypadku mniejszej ilości dałoby się radę przy pomocy: Incendio, Lacarnum Inflamare lub klątwy Szatańskiej Pożogi.

Etymologia: Inferius — *inferus*, które oznacza „pod", co jest odniesieniem do czegoś „mniejszego" od żywego człowieka i *inferi*, które oznacza świat podziemi.

Ciekawostka: Do końca swego życia zapamiętaj czym podstawową różnicą pomiędzy inferiusem a zombie - inferiusy należą do świata materialnego, zaś zombie - duchowego.

Świat ciekawostek

Ramesville

Czy wiesz, że w pierwszym wydaniu książki "Harry Potter i Kamień Filozoficzny" wystąpił mały błąd i nazwisko Syriusza zostało przetłumaczone? Hagrid informuje tam, że pożyczył motocykl od Syriusza Czarnego. Później skorygowano ten błąd.

Czy wiesz, że w filmie Draco Malfoy zdaje się mieć słabość do zielonych jabłek? Fani nazwali to połączenie jako "Drapple". Stało się tak ponieważ ten owoc towarzyszył Ślizgonowi w trzeciej i szóstej części.

Czy wiesz, że Severus Snape był bliski otrzymania Orderu Merlina jednak nigdy go nie dostał?

Czy wiesz, że Horacy Slughorn otrzymał od Lily Evans rybkę o imieniu Franka?

Czy wiesz, że żona Aragoga miała na imię Mosag?

Uniwersum Harry'ego Pottera

Czy wiesz, że w ciągu czterech ostatnich lat żaden dom nie utrzymał pucharu dłużej niż rok?

Czy wiesz, że w 2013 roku znaleziono zapiski o czterech pracownikach ale do tej pory nie wiadomo jakie zajmowali stanowisko?

Czy wiesz, że Amelie Carter-Moore jest dopiero ósmą osobą, która zostanie wpisana do Tablicy Zasłużonych naszej szkoły?

Czy wiesz, że w naszej szkole odbyło się już 27 staży?

Czy wiesz, że ostatnim Łowcą Studentów została Lily Potter? Zawsze ten tytuł otrzymywali Puchoni.

Humor z murów naszej szkoły

[20:41:42] **Alexander**: **chowa się za męża**
[20:42:11] **Seferyn_Collotye**: *Chcesz mi powiedzieć, że jestem na tyle gruby, że możesz się za mną schować?*
[20:42:27] **Alexander**: *yyy*
[20:42:28] **Alexander**: *nie*
[20:42:29] **Alexander**: *ale!*
[20:42:35] **Alexander**: *kochanego ciałka nigdy za wiele*

***

[15:24:42] **Karoline_Grey**: *Praca domowa :)*
[15:25:24] **AriaCarter**: *Karo*
[15:25:44] **AriaCarter**: *i na czillku, jest na nią tydzień*
[15:26:07] **Karoline_Grey**: *Wszyscy na czillku dają tydzień*
[15:26:12] **Karoline_Grey**: *Ale to nie zmienia faktu*
[15:26:17] **Karoline_Grey**: *Że WSZYSCY*
[15:26:21] **AriaCarter**: *i wszyscy na czillku robią ją w ostatni dzień*

***

[21:27:47] **Moria_Nerios**: *Poprosimy Dyrekcję o aktualizację wyzwań i prawd*
[21:28:13] **Lily_Carter**: *Dyrekcja prośbę przyjęła do realizacji!*
[21:28:23] **OliviaSlytherin**: *jaki jest czas oczekiwania?*
[21:28:28] **Rosalia_Rossard-Carter**: *dwa lata*
[21:28:28] **Rosalia_Rossard-Carter**: *XD*
[21:28:49] **Hope_Stew-Carter**: *Twoja pośba zostanie rozpatrzona w ciągu 186276381025645 dni*

***

[21:37:55] **OliviaSlytherin**: *od kiedy lody w cukierni sprzedają?*
[21:38:02] **Alice_Wright**: *Ja kupuję lody w lodziarni*
[21:38:10] **Rosalia_Rossard-Carter**: *Ja w cukierni*
[21:38:14] **Hope_Stew-Carter**: *Ja w żabce xDDD*
[21:38:17] **Rosalia_Rossard-Carter**: *XDDD*

***

[21:58:52] **Rosalia_Rossard-Carter**: *[Podchodzi sobie do Narcyzy Zoe Assassin.] Droga Cyziu miłości mego życia! Czy uczynisz mi tą przyjemność i wyjdziesz za mnie? [Klęka przed nią i otwiera pudełeczko z pierścionkiem.]*
[21:59:13] **Lily_Carter**: *ZGÓDŹ SIĘ*
[21:59:19] **Lily_Carter**: *BĘDZIESZ MOJĄ CÓRKOWĄ*
[21:59:40] **Karoline_Grey**: *ZGÓDŹ SIĘ*
[22:00:17] **NarcyzaZoe_Assassin**: *Niech wam będzie... Oczywiście, że...*
[22:00:30] **NarcyzaZoe_Assassin**: *Nie*
[22:00:44] **Rosalia_Rossard-Carter**: *[Strzela sobie w głowę.]*
[22:00:57] **Hope_Stew-Carter**: *typikal zaręczyny w kryształowej komnacie starter pak*

***

[19:54:36] **Crispin_Stewart**: *Wiecie, że zrobiłem błąd w karcie pracy?*
[19:54:42] **Crispin_Stewart**: *"3. Wymieć sześciu mieszkańców Doliny Godryka. (3 p.)"*
[19:55:00] **Crispin_Stewart**: *A zorientowałem się, gdy jeden z uczniów odpowiedział tak:*
[19:55:01] **Crispin_Stewart**: **wymiata rodzine Dumbledore, Bathilde Bagshot, Ignotusa Peverella, Bowmana Wrighta, Lily i Jamesa Potterów oraz rodzinę Abott**
[19:56:18] **Rosalia_Rossard-Carter**: *wymiata rodziny?*
[19:56:27] **Rosalia_Rossard-Carter**: *To gdzie oni biedni teraz mieszkają?*
[19:56:36] **Leyla_Belikov**: *u Crispina*
[19:56:37] **Leyla_Belikov**: *w schowku*

***

[20:08:41] **Crispin_Stewart**: *Wpisuje oceny do systemu. Dostawałem ataku gniewu, ponieważ szukałem kogoś takiego jak Beyla Lelikov i nie mogłem znaleźć.*

[20:08:47] **NarcyzaZoe_Assassin**: *XD*
[20:08:52] **Karoline_Grey**: *XDDDDDDDDDD*

***

[19:47:13] **Lily_Carter**: *!wohp*
[19:47:14] **_Krysztalek_**: ***Przedmiot:*** *Wiedza o Harrym Potterze*
[19:47:15] **_Krysztalek_**: ***Imię i nazwisko:*** *Crispin Stewart*
[19:47:16] **_Krysztalek_**: ***Nick:*** *Crispin_Stewart*
[19:47:17] **_Krysztalek_**: ***Sowa:*** *cris.stew@onet.pl*
[19:47:18] **_Krysztalek_**: ***Kolor włosów:*** *rudy rydz*
[19:47:35] **Crispin_Stewart**: *Lily, bo stracisz życie.*
[19:47:39] **Crispin_Stewart**: *A teraz wychodzę.*

***

[17:11:52] **Ruzael**: *Czemu Alex ma nazwisko*

[17:12:04] **Laura_Poole**: *Bo je kupił w końcu*

[17:12:46] **Ruzael**:

[17:12:55] **Laura_Poole**: *Magia!*
[17:14:28] **Ruzael**: *Koniec świata nadchodzi*
[17:14:33] **Ruzael**: *Bo to nie jest normalne*

***

[20:42:06] **Moria_Nerios**: 10. codziennie, tutaj, teraz
[20:42:11] **NarcyzaZoe_Assassin**: *Harry Rames*

***

[21:21:40] **OliviaSlytherin**: *Ciszaaa rośnieee wokółłłł nassssss*
[21:21:48] **OliviaSlytherin**: *W tę spokooooojną noccccc*
[21:24:15] **OliviaSlytherin**: *Znooooowu chatttt*
[21:24:21] **OliviaSlytherin**: *Zaczyyyyna w ciszyyy żyć*
[21:24:39] ** **odchodzi TwistedF**
[21:25:30] ** **odchodzi Marcel_McMillian**
[21:26:16] ** **odchodzi Rosalie_Nicket**
[21:26:36] ** **odchodzi Scarlett_Drake**
[21:27:20] **OliviaSlytherin**: *Ciiiiiiszy czuuując mooooooc*
[21:27:26] **Alice_Wright**: *XD*
[21:27:35] **Alice_Wright**: *ludzie poumierali*
[21:27:41] **Debora_Magnael**: *Pouciekal*

Pośród ankiet

1. Czy wybór Opiekunów w tym roku szkolnym był dla Ciebie zaskakujący?

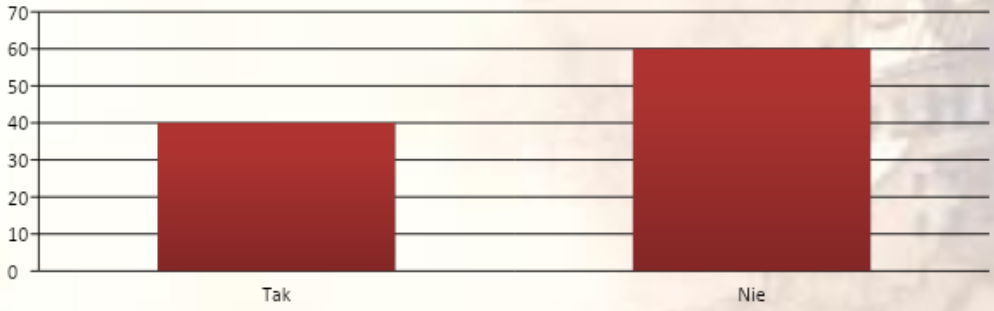

2. Który Opiekun okazał się dla Ciebie najbardziej pomocny?

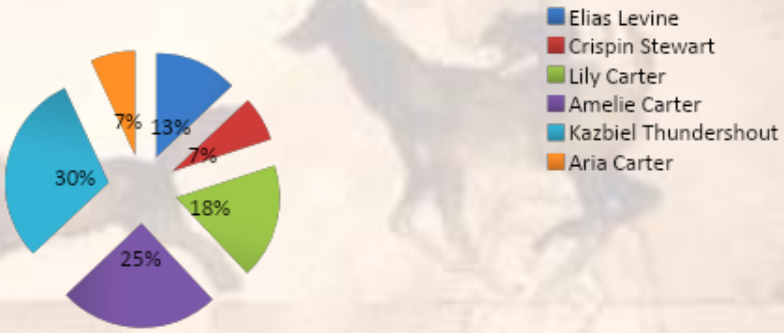

3. Jak często powinny odbywać się Wypady do Hogsmeade?

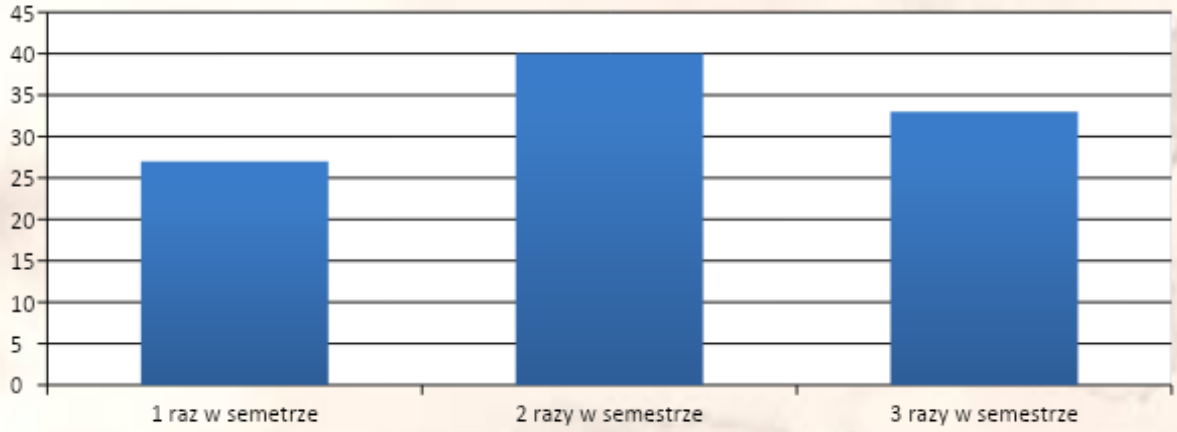

4. Na jaką ocenę Twoim zdaniem zasługują zabawy Happy Rames?

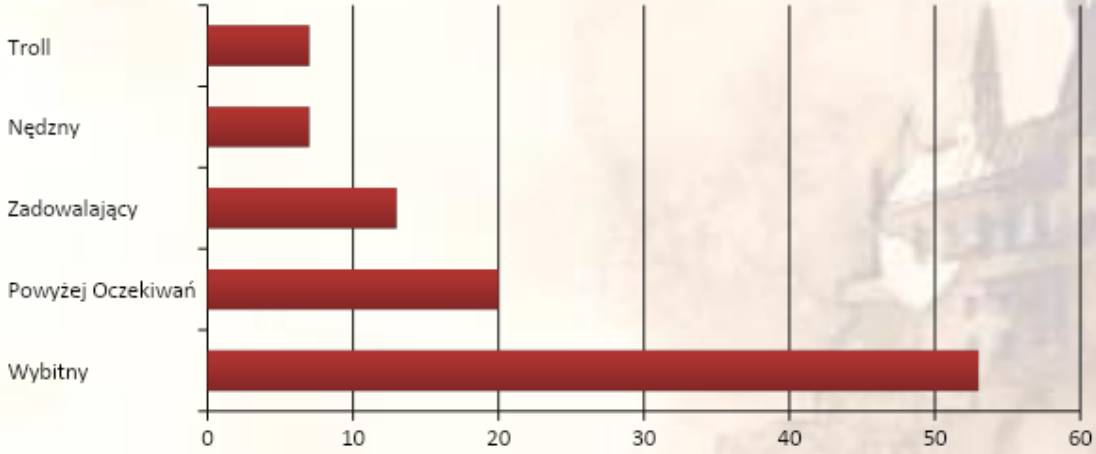

5. Czy jesteś zadowolony z wyboru Tiary Przydziału odnośnie swojego domu?

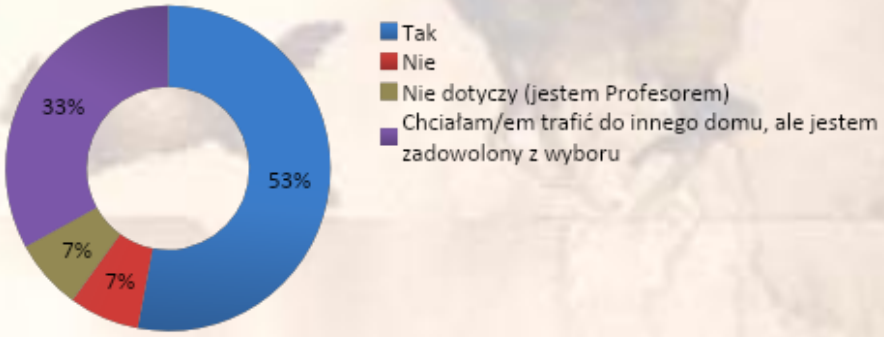

Magiczna Pani radzi

"Zalać uczniów masą prac domowych czy kartkówek?"

~Rozdarta Profesor

Magiczna Pani radzi,

Droga profesorko! Myślę, że możesz odpuścić uczniom i niczym ich nie zalewać. Każdemu przyda się trochę luzu, a i ty nie będziesz stała przed ciężkim dylematem! W końcu to też więcej pracy dla Ciebie - sprawdzanie tego wszystkiego też zajmuje trochę czasu.

*

"Nikt nie chciał za mnie zrobić zadania domowego z CM"

~Anonim

Magiczna Pani radzi,

Anonimie! Zadania domowe każdy robi sam i nie spodziewaj się, że ktoś Cię wyręczy. Dobre oceny same się nie zarobią i trzeba na nie zapracować! Zmotywuj się do pracy - wyobraź sobie satysfakcję jaka płynie z Wybitnej oceny w dzienniku. To naprawdę nie jest trudne!

*

"Zastanawiam się jak zrobić powitania na chacie"

~Hope Stew-Carter

Magiczna Pani radzi,

Do powitań na czacie przede wszystkim potrzebny jest program ICeQ. Jeśli już go masz to... zapewne trzeba to ustawić gdzieś w ustawieniach. Bardziej niestety nie pomogę, bo z tym programem nigdy styczności nie miałam, wybacz. Myślę jednak, że jeśli napiszesz do osoby, która normalnie siedzi na ICeQu, chętnie ci pomoże!

*

"Mój problem to brak problemu. Więc jak tu zrobić coś by problem się pojawił?"

~PD

Magiczna Pani radzi,

Chcesz znaleźć problem? Chętnie ci w tym pomogę, gdzie ja, tam problemy! A tak naprawdę... Jeśli twoim problemem jest ich brak - ciesz się. Może nadejść czas, gdy z nieba spadnie na Ciebie ich pełno, a wtedy będziesz miała dosyć i będziesz chciała jak najszybciej się ich pozbyć. Doceń to, co masz (a raczej nie masz) teraz!

*Chciałbyś poradzić się **Magicznej Pani**? Zajrzyj tutaj!*

*Posiadasz **humor**, który mógłby pojawić się w gazetce? Możesz zostawić go tutaj.*

Strefa rozrywki

Konkursy trwają do **24 października** do godziny **22**. Odpowiedzi wysyłajcie na **sowę redakcji**. Nauczyciele także mogą brać udział.

Konkurs 1

Do podanych inicjałów dopasuj odpowiedniego profesora z HP i napisz jakiego przedmiotu uczył. Za każdą prawidłową odpowiedź możecie otrzymać 2 punkty i 2 galeony.

1. W.G-P
2. A.S.
3. F.F.
4. M.M.
5. R.L.
6. A.D.
7. S.T.
8. P.S.
9. R.H.
10. D.U.

Konkurs 2

Ułóż anagramy związane z zabawami Akademii Magii Ramesville. Za każde do zdobycia są 2 punkty i 2 galeony.

1. PYPHA EMSRA
2. SIKSUP TYKIRA
3. TAKA NAMOG
4. UBERNIWO AWINYWAZ
5. KRYTA RIÓZWECAZODJ
6. GMEZCIAN CODNIALIZE
7. ZEWOCKELADO BAŻY
8. LOVPETERLIT
9. RUJITEN WODÓM
10. BLA SYWOKAM

Redaktor Naczelna

Sophie Mellark Poe

Redakcja

Kylie **N**ickolson

Rosalia **R**ossard

Moria **N**erios

Rosalie **D**evine

Alice **W**right

Ruzael **S**ullivan

Hope **H**oward

Lily **C**arter

Narcyza **Z**oe **A**ssasin

Crispin **S**tewart

Kazbiel **T**hundershout

Amelie **C**arter-**M**oore

Sowa redakcji:

red.newsville@gmail.com